

ROLNICZE ZRZESZENIE SPÓŁDZIELCZE W GORSZEWICACH POW. SZAMOTUŁY, WOJ. POZNAŃSKIE

Spółdzielnia produkcyjna w Gorszewicach powstała 14 marca 1951 roku. Z ogólnej liczby 36 gospodarstw w gromadzie przystąpiły do spółdzielni 34 gospodarstwa, w tym: 15 właścicieli gospodarstw od 5 do 10 ha, 19 gospodarzy — od 10 do 15 ha oraz 4 robotników rolnych. 15 obecnych członków spółdzielni, to byli robotnicy rolni, którzy zostali nadzieleni ziemią z reformy rolnej po wojnie. 15 nabyło ziemię z parcelacji w 1928 roku, 4 członków posiada gospodarstwa odziedziczone.

Spółdzielnia została zarejestrowana jako Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze. Zgodnie z przyjętym statutem członkowie włączyli do zespołowej uprawy cały posiadany areal z wyjątkiem działek przyzagrodowych o powierzchni od 50 do 80 arów. W indywidualnym użytkowaniu członków pozostał nadal cały posiadany przez nich inwentarz martwy i żywy wraz z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi.

Stan inwentarza żywego, będącego w indywidualnym posiadaniu członków spółdzielni przedstawia się następująco:

konie	— 55 sztuk, w tym przychowek	— 7 sztuk
krowy	— 115 „ „ „	— 32 „
trzoda chlewna	— 187 „ „ „ maciory	— 42 „
owce	— 42 „	
drób	— 866 „	

W zespołowej uprawie znajduje się 390 ha ziemi, z czego 319 ha stanowią wkłady gruntowe członków, a 71 ha otrzymała spółdzielnia z Funduszu Ziemi.

Stosownie do wniesionych wkładów gruntowych członkowie zadeklarowali odpowiednie ilości ziarna siewnego i sadzeniaków.

Historia powstania spółdzielni w Gorszewicach to historia wewnętrznego zmagania się członków z narosłymi w nich uprzedzeniami, nieufnością i fałszywym pojmowaniem intencji państwa ludowego.

Chłopi gorszewiccy nie tyle obawiali się wspólnej gospodarki, ile tego, że „będą nimi rządzić“, że będą oni pracować nie na siebie, że plonami ich pracy będzie dysponować państwo. Wyrazem tej nieufności był fakt, że obecni członkowie spółdzielni wprost oświadczyli przyjeżdżającym z zewnątrz, że nie potrzebują niczyjej pomocy przy zakładaniu spółdzielni.

W tych warunkach kilkuosobowy aktyw gromadzki, a przede wszystkim starsza młodzież, wyrobiona w pracy społecznej, podjęła sama walkę ze skutkami wrogiej propagandy w umysłach ludzi i wyjaśniła chłopom sens zmiany życia gromady.

Przykładem zmagania się z uprzedzeniami i nieufnością chłopów było zebranie gromadzkie, które zadecydowało o utworzeniu spółdzielni produkcyjnej.

Jakkolwiek chłopci zgromadzili się samorzutnie z myślą o przystąpieniu do spółdzielni, to jednak czekali do godziny 4 rano następnego dnia, ani nie wychodząc z zebrania, ani nie podpisując deklaracji. Gdyby chociaż jeden z obecnych na zebraniu organizatorów spółdzielni stracił cierpliwość i opuścił zebranie — chłopci rozeszliby się do domów z niczym. Podpisanie deklaracji też jeszcze nie oznaczało rozwiania nieufności chłopów. Długo jeszcze — jak twierdzi przewodniczący — pokutowało wśród spółdzielców przekonanie, że „przyjdą i zabiorą plony spółdzielni“. Jednemu z członków, mimo że podpisał statut, trudno było pogodzić się z zaoraniem miedzy. Prosił, ażeby nie zaorywać jego miedzy. Prośbie jego uczyniono zadość, lecz... miedze zginęły pod zarzuconą na nie z dwóch stron ziemią w trakcie orki.

Jeszcze z początkiem lata ujawniły się wśród członków tendencje rozwiązywania spółdzielni, lecz nie były one tak silne, aby mogły ją rozbić. Po dokonaniu pierwszego podziału dochodu spółdzielcy przekonali się, że nikt im owoców ich pracy nie zabiera. Tendencje rozwiązywania spółdzielni znikły.

1. Rezultaty pierwszego roku wspólnej gospodarki

Już pierwszy rok zespołowej pracy przyniósł poważne korzyści dla członków spółdzielni, czego wyrazem była stosunkowo wysoka wartość dniówki obrachunkowej, mimo że wynikła ona wyłącznie z produkcji roślinnej. Stosunkowo wysoki dochód z samej tylko produkcji roślinnej w pierwszym roku zespołowej pracy zawdzięcza spółdzielnia włączeniu się w plan państwowy na odcinku kontraktacji roślin przemysłowych. W ubiegłym roku uprawy kontraktowane zajmowały przeszło 75 ha czyli ponad 23 % areалу zasiewów spółdzielni. Spółdzielnia kontraktowała: rzepak ozimy, jęczmień browarniany, mak, buraki cukrowe, ziemniaki, len i konopie.

Szeroki asortyment upraw kontraktowanych przyczynił się do tego, że już w pierwszym roku spółdzielnia stała się gospodarstwem towarowym, oddającym na potrzeby państwa prawie 50 % wyprodukowanych płodów rolnych (łącznie z produkcją niekontraktowaną), uzyskując dzięki temu wysoki dochód.

Z samej więc tylko produkcji roślinnej, po odliczeniu ziarna na zasiew i spłaceniu różnych zobowiązań oraz podatku gruntowego, wartość ogólnego dochodu spółdzielni wyniosła blisko 300 tys. zł, z czego 7 % (ponad 20 tys.) przeznaczyła spółdzielnia na wspólne inwestycje (zakup krów).

Prawie 4 % dochodu czyli 11.460 zł przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe i ogólne, to znaczy na zakup książek rolniczych, urządzenie świetlicy oraz na zapomogi dla starców. Fundusz inwestycyjny jest fak-

tycznie o przeszło 5.000 zł większy. Spółdzielnia użytkuje bowiem 70 ha gruntów państwowych i przypadająca na te grunty część podzielnego dochodu została dopisana do wspólnego funduszu inwestycyjnego.

Podzielny dochód członków Zrzeszenia wartości 255.045 zł rozdzielono w sposób następujący: około $\frac{4}{5}$ czyli 206.049 zł według zaliczonych dniówek obrachunkowych i inwentarzowych (za dzień pracy 1 konia liczono 1 dniówkę inwentarzową równą dniówce obrachunkowej) natomiast $\frac{1}{5}$ dochodu podzielnego, czyli 49 tys. zł rozdzielono stosownie do wkładów gruntowych. Za ubiegły rok zaliczono dniówek:

obrachunkowych	— 9.608
inwentarzowych	— 4.790

Stosownie do odpowiedniej części dochodu podzielnego wartość jednej dniówki (obrachunkowej i inwentarzowej) wynosi 14,31 zł, z czego w gotówce 7,94 zł, w naturaliach — 6,37 zł. Na przykład ob. August Kulik wypracował 169,67 dniówek obrachunkowych, a z tytułu wykorzystania jego koni zaliczono mu 249,19 dniówek obrachunkowych.

Z podziału dochodu ob. Kulik otrzymał:

ponad	14 q żyta
„	4 q pszenicy
„	7 q jęczmienia
około	5 q owsa
ponad	6 q mieszanki zbożowej
	5 q zboża śrutowego
ponad	5 q ziemniaków
	42 q buraków pastewnych
	paszy zielonej wartości około 3 q żyta
ponad	43 q wysłodków buraczanych
	153 kg cukru

oraz 3.318 zł w gotówce. Ponadto ob. Kulik otrzymał po 184,63 zł za każdy hektar przeliczeniowy wniesionego wkładu ziemi. Dochód przynosi mu również działka przyzagrodowa. Posiada on: 2 konie, 3 krowy, 1 jałówkę, 7 sztuk trzody chlewnej, 1 owcę i 35 kur. (Powyższy przykład nie daje obrazu najwyższego zarobku członka spółdzielni).

Nie tylko spółdzielcy oceniają pozytywnie wynik pierwszego roku zespołowej pracy. Po dokonanych podziale dochodu w bieżącym roku wynik ten zachęcił dalszych 2 mieszkańców gromady do przystąpienia do spółdzielni.

W pierwszym roku stworzono właściwie dopiero zaczątki zespołowego gospodarstwa. Wspólnie przeprowadzono zasiewy wiosenne, prace żniwne, zbiory ziemioplodów i zasiewy jesienne. Z pomocy POM korzystano w pracach wymagających większej siły pociągowej oraz w pracach wymagających szybkiego zakończenia. Pomoc POM w poszczególnych pracach przedstawiała się następująco:

zbiór kłosowych	— POM 50 ha
orki jesienne	— „ 49 ha
orki zimowe	— „ 49 ha

Na jesieni 1951 r. zasiano: 93 ha żyta, 8 ha pszenicy, 8 ha rzepaku, 25 ha jęczmienia, 1 ha wyki.

50% żyta oraz 80% pszenicy ozimej wysiano ziarnem selekcyjnym. W tym czasie spółdzielcy projektowali wprowadzenie płodozmianu.

Na 1952 rok spółdzielcy zaplanowali dalsze rozszerzenie upraw kontraktowanych. Kontraktacją objęte zostały takie uprawy, jak: rzepak ozimy, jęczmień jary, owies nasienny, len, konopie, buraki cukrowe, cykoria, mak, trawa nasienna, kukurydza, rzepak jary, ziemniaki, koniczyna nasienna, lucerna nasienna. Ogółem uprawy kontraktowane obejmować miały przeszło 85 ha, czyli ponad 26% areалу zasiewów spółdzielni.

Spółdzielnia posiada gleby przeważnie IV klasy, ale umiejętnie stosowane zabiegi agrotechniczne i wyższy poziom uświadczenia gwarantują spółdzielcom lepsze jeszcze wyniki aniżeli w ubiegłym roku.

Przy rozliczaniu z członkami za 1951 r. dużo kłopotów było z ustaleniem wysokości członkowskich wkładów siewnych. Trudności wynikały z niejasnego dla członków punktu 6 § 2 statutu Zrzeszenia. W punkcie tym statut mówi, że członek przystępujący obowiązany jest wnieść ziarno siewne i sadzeniaki w ilości niezbędnej na jednoroczny zasiew jego wkładu gruntowego.

Ponieważ plan zasiewów Zrzeszenia wprowadził inną niż przed zorganizowaniem spółdzielni strukturę zasiewów, przed członkami stało zagadnienie: czy obowiązują wkłady siewne według struktury zasiewów w okresie indywidualnego gospodarowania, czy też według zmienionej struktury zasiewów w Zrzeszeniu. Statut nie pomagał w rozstrzygnięciu tej wątpliwości, wobec czego zdecydowano przyjąć za podstawę strukturę zasiewów Zrzeszenia. Niezbędne ilości poszczególnych nasion rozłożono na członków według wkładów ziemi ornej.

W dalszej części tego punktu statut przewiduje wypadek, kiedy członek przystępuje do Zrzeszenia z gruntami już obsianymi i włącza plony z nich do ogólnego zbioru Zrzeszenia. W tym wypadku, zgodnie z brzmieniem statutu „spółdzielnia rozlicza się z członkiem bądź przez zapisanie mu dniówek obrachunkowych w ilości ustalonej komisyjnie, bądź przez zwrot równowartości zasiewu...”.

Takie sformułowanie, według wypowiedzi przewodniczącego Zrzeszenia, nie rozstrzyga tego, co mianowicie podlega przerachowaniu na dniówki obrachunkowe (wkład pracy, czy plon, czy też jedno i drugie), ani tego, jak w takim wypadku winno nastąpić uregulowanie sprawy wkładu siewnego.

W Zrzeszeniu gorszewickim zasiew uznano za pewną część wkładu, a włożoną pracę przerachowano na dniówki obrachunkowe.

2. Perspektywy rozwoju spółdzielni

Niewielkie są jeszcze ogólnogospodarcze osiągnięcia Zrzeszenia, ale stan obecny rokuje dalszy pomyślny rozwój spółdzielni. Tempo rozwoju zależy będzie od tego, jaką pomoc otrzyma aktyw spółdzielczy ze strony POM i władz terenowych.

W obecnej chwili spółdzielnia nie posiada żadnych zabudowań dla ewentualnej hodowli zwierząt gospodarskich. Brak wspólnej obory opóźnia rozwój spółdzielni w kierunku wyższej formy zespołowej gospodarki. Nierozwiązanie tego problemu w odpowiednim momencie może spowodować utrwalenie się obecnego stanu i przeszkodzić w przyszłości osiągnięciu wyższego szczebla zarówno gospodarki spółdzielni jak i świadomości jej członków — w oparciu o rozwój wspólnej własności. Dlatego ważną rzeczą wydaje się tworzenie zaczątków wspólnej hodowli zwierząt już w stadium początkowym istnienia Zrzeszenia, gdyż daje to gwarancję rozwoju Zrzeszenia na drodze do wyższych form spółdzielczości produkcyjnej.

Nieskomplikowany w pierwszym roku charakter gospodarstwa spółdzielczego nie nastroczał spółdzielcom kłopotów organizacyjnych, nie zmuszał do poszukiwania organizacyjnych rozwiązań. Jednak już doświadczenia minionego okresu wspólnej pracy wskazują na potrzebę organizacyjnych usprawnień. Pracę w zasadzie normowano, lecz brygadier nie był w stanie wymierzyć wykonanych prac w warunkach dużego rozdrobnienia poszczególnych upraw. W pierwszym roku rozdrobnienia tego uniknąć się nie dało, skoro spółdzielnię utworzono w okresie wiosennym. Brygadier z powodu dużych odległości między zagrodami członków tracił zbyt wiele czasu na skomunikowanie się z poszczególnymi pracownikami. Pomoc w opracowaniu harmonogramu prac odciążałaby brygadiera, co z kolei usprawniłoby w poważnym stopniu jego pracę.

Gromada Górszewice do dziś nie jest zelektryfikowana ani zradiofonizowana, chociaż były już słupy we wsi, które następnie przeniesiono do innej gromady, gdzie wcześniej powstała spółdzielnia. Zagadnienie elektryfikacji i radiofonizacji w warunkach tej gromady posiada specjalne znaczenie. Nie wyliczając wszystkich korzyści wypływających z zastosowania tej zdobyczy cywilizacji, zelektryfikowanie i zradiofonizowanie gromady, a przede wszystkim stworzenie radiowęzła przyczyni się do usprawnienia pracy i wzmocni więź wewnętrzną Zrzeszenia.

Poważnym zagadnieniem, jakie zarząd spółdzielni musi wraz z powiatowym i gminnym aktywnym społecznym rozwiązać — jest sprawa młodzieży w spółdzielni. Chodzi o to, aby młodzież, a w szczególności młodzież zrzeszoną w kole ZMP, mocniej związać z walką spółdzielni o wyniki produkcyjne i gospodarcze oraz o jej polityczne umacnianie. Młodzież ZMP-owska wraz z całą młodzieżą w spółdzielni stać się powinna motorem rozwoju spółdzielni.

Obecne produkcyjne wyniki zawdzięcza Zrzeszenie kwalifikacjom społecznym i zawodowym zdobytym przez dzisiejszych członków spółdzielni produkcyjnej w zespołach Przysposobienia Rolniczego. Członkowie ZMP powinni nadal prowadzić walkę o zwiększenie produkcji rolnej, wykorzystując doświadczenia starszych kolegów — obecnie już członków Zrzeszenia. Byłoby słuszne, aby ZMP-owcy włączyli się aktywnie w realizację uchwały Rządu w sprawie upowszechnienia wiedzy rolniczej. Przez pracę w kołach agro- i zootechnicznych powinni przenosić zdobycze nauki rolniczej na grunt swojej spółdzielni.

Przytoczone sprawy nie wyczerpują całej problematyki, która narastać będzie wraz z rozwojem spółdzielni. Poruszone zagadnienia odnoszą się tylko do najistotniejszych czynników, warunkujących dalszy rozwój spółdzielni po pierwszym podziale dochodu.

W bieżącym roku zadaniem spółdzielni jest zwiększenie wspólnych inwestycji, przede wszystkim przez stworzenie zespołowej hodowli, usprawnienie organizacji pracy i planowania gospodarczego oraz księgowości. Realizacja tych zadań zależy w pierwszym rzędzie od samych spółdzielców, ale konieczna jest większa, aniżeli w poprzednim okresie, pomoc polityczna, organizacyjna i agronomiczna. Odpowiednio zorganizowana pomoc sprawi, że członkowie spółdzielni będą — jak stwierdził obecny przewodniczący Zrzeszenia — propagatorami spółdzielczości produkcyjnej w okolicy.

Z. WIŚNIOŚ